

JANUSZ GILAS
Toruń

PRAWNE PROBLEMY DELIMITACJI WÓD TERYTORIALNYCH W ZATOCE POMORSKIEJ*

Sytuacja prawna zatok morskich w rozumieniu geograficznym nasuwa wiele refleksji prawnych, gdyż w zależności od ich charakterystyki prawnej dotyczyć ich będą różne normy prawa międzynarodowego. Obowiązujące prawo międzynarodowe zdefiniowało pojęcie zatoki morskiej należącej do jednego państwa. Art. 7 § 2:

„W rozumieniu niniejszego artykułu zatoką jest wyraźne zagłębienie linii brzegu, którego wcięcie w głąb lądu w stosunku do szerokości ujścia zatoki jest tego rodzaju, że jego wody objęte są lądem i że jest ono czymś więcej, niż zwykłym wygięciem wybrzeża. Zagłębienie linii brzegu będzie jednak uważane za zatokę, jeżeli jego powierzchnia równa się co najmniej powierzchni półkola o średnicy równej linii przeciągniętej przez ujście tego zagłębienia”¹.

W artykule tym sprecyzowano zasady obliczania powierzchni zagłębienia, zawarto zasadę 24 mil morskich dla ustalenia linii zamykającej zatokę ustalając, że jeżeli linia w ujściu przy największym odpływie przekracza dwadzieścia cztery mile morskie, to linię tę przeprowadza się w taki sposób, aby zamknąć nią „jak największą powierzchnię wód, jaką da się zamknąć linią o takiej długości”. Ta konwencja, którą zwłaszcza dzisiaj powszechnie uważa się za kodyfikacyjną, a więc odzwierciedlającą stan norm prawa zwyczajowego, wskazywała, że nie ma zastosowania do zatok historycznych, w przypadku których możliwe jest zawłaszczenie zatok mających szersze rozwarcie od 24 mil morskich. Mogą to być zatoki należące do jednego państwa, a także zatoki należące do dwu lub więcej państw. Konwencja nie stworzyła też odrębnych norm dotyczących delimitacji zatok morskich poniżej 24 mil morskich, gdyż w takim przypadku znajdują zastosowanie ogólne normy dotyczące delimitacji morza

* Praca niniejsza została wykonana dla Uniwersytetu Szczecińskiego w temacie koordynowanym przez prof. dra Huberta Bronka i za zgodą kierownika tego tematu została przekazana do publikacji w 1989 r. Uprzednio autor opublikował: *Status prawnomiędzynarodowy Zatoki Pomorskiej*. „Technika i Gospodarka Morska” nr 6/1987, ss. 299 - 301.

¹ Zbiór dokumentów Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, nr 3/1959, poz. 43.

terytorialnego. Wówczas znajdują zastosowanie przepisy art. 12 konwencji w sprawie morza terytorialnego i strefy przyległej, jako regułę przyjmującą zasadę mediany dla delimitacji mórz terytorialnych przyległych i przeciwległych.

Omówione normy prawa międzynarodowego konwencji genewskiej o morzu terytorialnym i strefie przyległej zostały przyjęte przez konwencję prawa morza w 1982 r. w Montego Bay². Art. 10 recypuje normy art. 7 konwencji o morzu terytorialnym i strefie przyległej. Zwłaszcza normy art. 15 konwencji o prawie morza z 1982 r. doczekały się interesującego komentarza w doktrynie prawa międzynarodowego. Interesujące są obserwacje Luciusa Caflischa, szwajcarskiego członka prestiżowego Instytutu Prawa Międzynarodowego, jednej z dwu najważniejszych organizacji prawników międzynarodowych. Caflisch, rozważając problemy delimitacji morza terytorialnego państw przyległych i naprzeciwległych, dochodzi do wniosku, że chociaż najlepiej byłoby, gdyby delimitacja następowała w umowie międzynarodowej państw przyległych i naprzeciwległych to jednakże państwa nie mają obowiązku zawarcia takiej umowy i Caflisch nawet nie akcentuje znaczenia obowiązku prowadzenia rokowań w dobrej wierze z myślą o zawarciu takiej umowy, która — jak wiadomo — charakterystyczna jest dla konstrukcji prawnej *pactum de contrahendo*. Gdyby zatem państwa przyległe lub naprzeciwległe nie zdelimitowały morza terytorialnego w umowie międzynarodowej, wówczas naturalnie uczynią to w jednostronnej deklaracji. Dokonując delimitacji w jednostronnej deklaracji, państwo jest związane zasadami bezwzględnie obowiązującymi. W takim przypadku w grę wchodzi w pierwszym rzędzie zasada mediany, którą jednak można obalić powołaniem się na zasady specjalne, charakterystyczne dla okoliczności specjalnych. Caflisch zastanawia się nad tezą, że istnieje domniemanie na rzecz zasady mediany, które można obalić powołaniem się na okoliczności specjalne. Tezę tę jednak odrzuca, gdyż obie konstrukcje są ze sobą związane. Okoliczności specjalne, jak wskazuje Caflisch, nie zostały nigdy dostatecznie wskazane przy interpretacji art. 12 I konwencji genewskiej, chociaż dowodzone, że rozumie się przez nie wyjątkową konfigurację wybrzeża, obecność wysp i torów wodnych (*chenaux navigables*), a komitet ekspertów rozszerzył interesy specjalne także na zagadnienie rybołówstwa³.

Omówione podstawy prawnomiędzynarodowe stanowią tworzywo dla rozważenia zagadnienia delimitacji morza terytorialnego między Polską

² *The Law of the Sea. United Nations Convention on the Law of the Sea.* New York 1983.

³ R.-J. Dupuy, D. Vignes, *Traité du nouveau droit de la mer.* Paris. Bruxelles 1985, s. 390.

a NRD w Zatoce Pomorskiej. Zagadnienie to ma swą historię, która jest o tyle ważna, że można wyróżniać okres delimitacji w czasie akceptowania przez oba państwa zasady trzymilowej szerokości morza terytorialnego i okres, w którym jedno z państw nadbrzeżnych akceptowało trzymilową szerokość, a drugie — dwunastomilową szerokość morza terytorialnego i wreszcie trzeci okres, w którym oba państwa akceptują dwunastomilową szerokość morza terytorialnego. Historia ta jest także ważna dlatego, że na tle delimitacji morza terytorialnego między Polską a NRD kształtowały się nowe obszary morskie, które tworzyły państwa nadbrzeżne, jak szelf kontynentalny, strefa wyłącznego rybołówstwa, a obecnie mogłyby utworzyć także morską strefę ekonomiczną. Nietrudno wnośić, że logika nakazywałaby traktować punkty zewnętrzne zdelimitowanego morza terytorialnego jako punkty początkowe granicy szelfu kontynentalnego i morskiej strefy ekonomicznej, a poprzednio wyłącznej strefy rybołówczej. Historia ta jest ważna także dla tej przyczyny, że delimitacja wód morza terytorialnego w Zatoce Pomorskiej stanowi integralną część problemu kształtowania się granicy polsko-niemieckiej, a później granicy między Polską a NRD. Problem ten u swych podstaw ma umowę poczdamską z 2 sierpnia 1945 r. Ze względu na znaczenie tego problemu w powojennej polityce europejskiej i prawie międzynarodowym jest więc historia delimitacji morza terytorialnego w Zatoce Pomorskiej składnikiem jednego z kluczowych zagadnień europejskich stosunków międzynarodowych i prawa międzynarodowego po II wojnie światowej.

10 lipca 1945 r. w Moskwie zostało opracowane memorandum Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, przedłożone rządowi Stanów Zjednoczonych Ameryki, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego. Stwierdzono w nim, że w ręku niemieckim „nie może się znaleźć lewy brzeg środkowej i dolnej Odry, zaplecze Szczecina, ani żadna z wysp położonych w zatoce szczecińskiej”⁴. Ten punkt widzenia Polski, z której przedstawicielami konsultowano się w Poczdamie stosownie do zawartego postanowienia przez wielkie mocarstwa w umowie jałtańskiej został przez Polskę podtrzymany i rozwinięty w Poczdamie 24 lipca 1945 r. Stosownie do polskiego sprawozdania z konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych z 24 lipca 1945 r. Bolesław Bierut w wystąpieniu powiedział: „W projekcie naszym nakreśliiliśmy takie właśnie granice w oparciu na północy o tzw. Świnoujście, włączając do Polski Szczecin, poprzez Odrę i Nyse, po granicę czechosłowacką”⁵. Na tym samym posiedzeniu wicepremier Mikołajczyk uzasadniał, dlaczego Odra i jej dorzecze powinno

⁴ Zachodnia granica Polski na konferencji poczdamskiej. Zbiór dokumentów. Opole 1970, s. 16.

⁵ *Ibidem*, s. 94.

znaleźć się w rękach polskich oraz wskazywał, że eksport polski szedłby przez Szczecin⁶.

W kluczowym momencie ostatecznego formułowania stanowiska konferencji poczdamskiej według radzieckiego protokołu z XIII posiedzenia plenarnego konferencji poczdamskiej w dniu 1 sierpnia 1945 r. Byrnes stwierdził, że powinny jeszcze być dyskutowane jedynie te punkty, „co do których istniały pewne rozbieżności”⁷. Wówczas Stalin stwierdził:

„Mam poprawkę. W sprawie zachodniej granicy Polski ustęp drugi stwierdza, że linia graniczna powinna przebiegać od Morza Bałtyckiego bezpośrednio na zachód od albo trochę na zachód od Świnoujścia. Na mapie to zostało pokazane”⁸.

W protokole w nawiasach pisze się, że Truman i Attlee zgadzają się na sformułowanie „bezpośrednio na zachód od Świnoujścia”. Jeszcze korzystniejszą sprawę dla Polski przedstawia amerykański protokół z tego samego XIII posiedzenia plenarnego konferencji poczdamskiej z 1 sierpnia 1945 r. Stwierdza się w nim, że Mołotow zaproponował poprawkę, by zamiast słów „przez (Świnoujście)” użyć zwrotu „na zachód od”. Attlee zgodził się na to, podczas gdy na zapytanie Trumana „jak daleko na zachód” Mołotow „oświadczył, że to zostało pokazane na mapie”, co zinterpretował Attlee, że „mapa ukazuje linię na zachód od Świnoujścia”. Bardziej restryktywnie rzecz ujął Stalin, proponując słowa „bezpośrednio na zachód od”, a notatki Cohena wskazują, że było to nawiązanie do propozycji Bevina „bezpośrednio na zachód”, co Stalin miał skwitować słowami: „Bezpośrednio na zachód nas zadawała”⁹. Ostatecznie umowa poczdamska z 2 sierpnia 1945 r. właściwy fragment ujmuje następująco: „na wschód od linii biegnącej od Morza Bałtyckiego bezpośrednio na zachód od Świnoujścia i stąd do rzeki Odry”.

Zagadnienie delimitacji lądowej granicy Polski w stosunku do radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec, które rzutuje na delimitację granicy morskiej między Polską a NRD, zostało po stronie polskiej dokonane przez wojewodę szczecińskiego Borkowicza i prezydenta Szczecina Zarembe. Pisze o tym prof. Zaremba:

„Borkowicz raz jeszcze zatelefonował z gabinetu Sierowa do Warszawy, tym razem do wiceministra spraw zagranicznych Modzelewskiego, który potwierdził, że wie, iż wojewoda szczeciński i prezydent Szczecina będą reprezentowali Polskę w polsko-radzieckich naradach granicznych i że odwołał jednocześnie wyjazd pozostałych członków delegacji polskiej do Berlina. Modzelewskiemu zależało na szybkim podpisaniu granicznego aktu, gdyż już poszły w świat plotki, że Polska musiała zre-

⁶ *Ibidem*, s. 99.

⁷ *Ibidem*, s. 140.

⁸ *Ibidem*.

⁹ *Ibidem*, ss. 142 - 143.

zygnować z przejścia terenów u ujścia Odry”¹⁰. Dalej pisze: „Włączyłem się do tej rozmowy: Modzelewski potwierdził, że zna mapę, którą z Moskwy przywiózł Żukow, będącą kopią mapy parafowanej przez Wielką Trójkę w Poczdamie; od tej linii granicznej możemy odejść 2-3 km na wschód lub na zachód, tam gdzie trzeba”¹¹.

W zakresie interesującego nas zetknięcia się linii granicznej z morzem prof. Zaremba pisze:

„Odkładając dyskusję do następnego posiedzenia, komisja udała się 20 września na wyspę Uznam, do Ahlbeck, celem ustalenia miejsca, w którym nowa granica ma osiągnąć brzeg Bałtyku. Decyzja konferencji poczdamskiej, że granica ma przebiegać »bezpośrednio na zachód od Świnoujścia« nie pozwalała na inną interpretację ani też na podział miejscowości Ahlbeck na dwie części. Przyjęto zatem, że nowa granica pokryje się z zachodnią granicą miasta Świnoujście, pozostawiając Ahlbeck w całości po stronie niemieckiej. Jednocześnie uznano, że granica osiągnie Zalew Szczeciński pomiędzy Kaminke (po stronie niemieckiej) i Paprotnym (po stronie polskiej)”¹².

Zdawano sobie sprawę, że delimitacja granicy lądowej wywrze skutek na delimitację granicy morskiej. Prof. Zaremba pisze:

„Podczas formułowania aktu granicznego podniesiono sprawę przebiegu granicy na morzu, gdyż wody terytorialne rozciągały się na umowną odległość 3 mil morskich od brzegu. Mogło to spowodować niejasności przy wklęsłej linii brzegowej Zatoki Pomorskiej między cieśniną Świną a stykiem granicy lądowej z morzem. Chodziło nam o to, aby cała reda portu w Świnoujściu znalazła się w obrębie wód terytorialnych Polski. Problem ten nie został jednak rozstrzygnięty przez komisję, która nie uznała się za kompetentną do decydowania o morskim odcinku granicy”¹³.

Jednakże nie przemyślanym pociągnięciem było dokonanie wyrównawczej korekty granicy koło Świnoujścia w 1950 r., kiedy włączono do Polski ujęcie wodociągowe oraz łączący je pas terenu, oddając w zamian odcinek lasu koło Świnoujścia i przesuwając granicę bardziej na wschód.

Układ o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej podpisany w Zgorzelcu w dniu 6 lipca 1950 r. wskazuje, że NRD zaakceptowała umowę poczdamską z 2 sierpnia 1945 r. jako podstawę określenia granicy. W art. 1 użyto bowiem zwrotów umowy poczdamskiej, stwierdzając:

„Wysokie układające się Strony zgodnie stwierdzają, że ustalona i istniejąca granica, biegnąca od Morza Bałtyckiego wzdłuż linii na zachód od miejscowości Świnoujście i dalej wzdłuż rzeki Odry do miejsca, gdzie wpada Nysa Łużycka, oraz wzdłuż Nysy Łużyckiej do granicy czechosłowackiej stanowi granicę państwową

¹⁰ P. Zaremba, *Walka o polski Szczecin*. Wrocław 1986, ss. 337-338.

¹¹ *Ibidem*, s. 338.

¹² *Ibidem*, ss. 338-339.

¹³ *Ibidem*.

między Polską a Niemcami”¹⁴. Art. 2 stwierdza: „Polsko-niemiecka granica państwowa, wytyczona w myśl niniejszego Układu, rozgranicza również w linii prostopadłej przestrzeń powietrzną, morską i wewnątrz ziemi”.

W swej pracy *Traktatowe podstawy dwustronnych stosunków PRL—NRD i ich rola w kształtowaniu powojennego ładu w Europie* pisałem:

„Wielce znaczący jest wstęp do układu, lecz także motywy polityczne kreślące zasady polityczne akceptowane przez umawiające się strony i wartości międzynarodowe. Wśród motywów prawnych zwracają uwagę odwołania się do umowy poczdamskiej z 2 sierpnia 1945 r. określanej jako »porozumienie poczdamskie, ustalające granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej« i wspólnej deklaracji z dnia 6 czerwca 1950 r. Motywy prawne układu zgorzeleckiego tworzą zatem całą strukturę normatywną granicy polsko-niemieckiej, dla obowiązywania której najważniejsza jest umowa poczdamska. Dla niej aktami wykonawczymi stają się: deklaracja z 6 czerwca 1950 r. jako *pactum de contrahendo* i układ zgorzelecki, w stosunku do którego z kolei aktami wykonawczymi stają się układ demarkacyjny i inne traktaty, określające reżim granicy polsko-niemieckiej”¹⁵.

W układzie zgorzeleckim granicę określono jako istniejącą, a więc uznawano jej poprzedni bieg. Użyto poczdamskiego zwrotu „na zachód od miejscowości Świnoujście”, a więc zwrotu jeszcze bardziej dla Polski korzystnego niż zwrot poczdamski „bezpośrednio na zachód od Świnoujścia”. Bieg granicy lądowej ma wpływ na bieg granicy morskiej, zwłaszcza przy nieukształtowanym brzegu, a więc bez raf, skerów i wysp przybrzeżnych. Przedłuża się bowiem w morze bieg granicy lądowej prostopadle (zasada mediany). Dlatego układ zgorzelecki traktuje w art. 2, że „rozgranicza również w linii prostopadłej przestrzeń powietrzną, morską i wewnątrz ziemi”.

W tym stanie rzeczy *de iure* granica istniała wraz z zakomunikowaniem Polsce przepisów umowy poczdamskiej, zwłaszcza że Polska konsultowana domagała się sama takich przepisów w przedmiocie biegu swej granicy zachodniej. Inną jest rzeczą, że *de facto* przez długi okres Polska nie ochraniała swej zachodniej granicy morskiej ani przez organy WOP, które chroniły ją z ładu, a z morza dopiero w lipcu 1949 r. zaczęły przystępować do ochrony granicy na morzu, ani przez Marynarkę Wojenną RP, której użycie okrętów każdorazowo wymagało akceptacji Ministra Obrony Narodowej, gdyż zrazu Świnoujście i Szczecin, a następnie odpowiednie obszary morskie były chronione przez Południowo-Bałtycką Flotę ZSRR. Nie zmienia to jednak faktu, że zachodnia granica morska Polski była ustalona i jako ustalona została zaakceptowana w układzie zgorzeleckim¹⁶.

¹⁴ „Dziennik Urzędowy R.P.” nr 14/1951, poz. 106.

¹⁵ „Przegląd Stosunków Międzynarodowych” nr 1/1986, s. 34.

¹⁶ H. Kula, *Granica morska 1945 - 1950*. Warszawa 1979, ss. 116 - 117, 134, 141, 156, 221.

Ostatecznie kąt styku granicy polsko-niemieckiej z morzem został ustalony w opisie protokolarnym przebiegu linii granicy w akcie o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami podpisanym we Frankfurcie nad Odrą 27 stycznia 1951 r. Kąt ten rzutował na zagadnienie delimitacji szelfu kontynentalnego, gdyż punkt rozgraniczenia zewnętrznie morza terytorialnego między PRL a NRD określono współrzędnymi geog. $54^{\circ}01'42''$ szerokości N i $14^{\circ}15'16''$ długości E. Przedłużenie szerokości polskiego morza terytorialnego nastąpiło w ustawie z dnia 17 grudnia 1977 r. Osiągnęła ona 12 mil morskich, lecz w art. 2 wskazywano, że rozgraniczenie morza terytorialnego między PRL a NRD, zresztą podobnie jak z ZSRR, następuje na podstawie rozgraniczenia szelfu kontynentalnego dokonanego 29 października 1968 r. oraz określenia polskiej strefy rybołówstwa morskiego, której punkt początkowy w Zatoce Pomorskiej rozpoczyna się od punktu o współrzędnych $53^{\circ}55'45''$ szerokości geograficznej N i $14^{\circ}13'41''$ długości geograficznej E. Zastanowienie się nad tymi współrzędnymi geograficznymi wskazuje, że nie została zachowana linia mediany, gdyż na niektórych odcinkach morze terytorialne, strefę rybołówczą i szelf kontynentalny kształtowano uprzywilejowując NRD.

Lokalizując granice morza terytorialnego, szelfu kontynentalnego i polskiej strefy rybołówstwa na mapie przekonujemy się, że mamy do czynienia z trzema osobnymi granicami obszarów, przy czym granica morza terytorialnego na dzień 31 grudnia 1984 r. jako trzymilowego morza terytorialnego NRD ani nie zapoczątkowała granicy strefy wyłącznego rybołówstwa, która była znacznie bardziej przesunięta na wschód niż wynikałoby to z punktów przyjętych dla morza terytorialnego, ani nie zapoczątkowała szelfu kontynentalnego, który był przesunięty jeszcze bardziej na wschód, nawet w zestawieniu z punktami przyjętymi dla strefy wyłącznego rybołówstwa. Jeśli zatem wziąć pod uwagę, że rozgraniczenie szelfu kontynentalnego między Polską a NRD nastąpiło na podstawie umowy z 29 października 1968 r., a Polska kształtowała swą strefę wyłącznego rybołówstwa ustawą z 17 grudnia 1977 r., a więc jednostronnie Polska dokonała kolejnych dwu kapitulacji przesuwających granice swych dwu obszarów w zestawieniu z granicą morza terytorialnego NRD. Można naturalnie zastanawiać się, czy było to wynikiem niedopatrzeń czy też argumentacji NRD, którą Polska akceptowała. Nie można na ten temat zająć stanowiska, jeśli weźmiemy pod uwagę, że wspomnienia negocjatorów ze strony polskiej nie zostały podane do wiadomości publicznej, a główny negocjator umowy szelfowej po stronie polskiej, ówczesny wiceminister dr Adam Kruczkowski, nie żyje. W takiej jednak sytuacji, gdy istniały trzy odrębne granice obszarów morskich, co jest całkowicie sprzeczne z logiką delimitacji, która zakłada, że szelf kontynentalny

i strefa wyłącznego rybołówstwa rozpoczynają się jako przedłużenie morza terytorialnego, można jednak było oczekiwać, że nowe zdelimitowanie morza terytorialnego NRD, gdyby go dokonywano jednostronnie, sprawiać będzie trudności. Tak też się stało.

25 marca 1982 r. Izba Ludowa NRD wydała ustawę w przedmiocie granicy państwowej NRD¹⁷. W ustawie w §§ 11-15 określono warunki ruchu przez granicę morską, pobytu zagranicznych statków, nieszkodliwego przepływu, w tym przepływu okrętów wojennych. Zwłaszcza warto zapoznać się z warunkami pobytu i przepływu okrętów wojennych przez morze terytorialne NRD. Możliwe one były jedynie na podstawie umów międzynarodowych lub zezwolenia uzyskiwanego od Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRD. Wyłączono spod tej procedury okręty wojenne, na których znajduje się głowa państwa lub szef rządu, co wymaga notyfikacji Ministerstwu Spraw Zagranicznych NRD na 10 dni przed zamierzonym pobytom lub przepływem okrętu wojennego. Wskazywano, że jednocześnie na wodach terytorialnych NRD mogą się znajdować tylko trzy okręty wojenne obcych państw. Ogólnie w zakresie nieszkodliwego przepływu wskazywano m.in., że powinien on być dokonywany najkrótszą drogą, a przepływ statków rybackich powinien być dokonywany z sieciami umiejscowionymi pod pokładem. W § 13 sprecyzowano również okoliczności, w których może nastąpić zatrzymanie się na wodach terytorialnych NRD. Mogło to nastąpić w okolicznościach zagrożenia morskigo, konieczności udzielenia pomocy medycznej, dla celów naprawy lub ładunkowych.

Rozporządzenie wykonawcze w ramach załącznika 2 podawało szerokość geograficzną $53^{\circ}55'46''$ i długość geograficzną $14^{\circ}13'42''$ jako właściwą dla rozgraniczenia mórz terytorialnych PRL i NRD, które w kolejnym, drugim rozporządzeniu z 28 grudnia 1984 r. powtórzono jako oznaczenie punktu 14 i szerokość geograficzną $54^{\circ}01'42''$ i długość geograficzną $14^{\circ}13'42''$ jako oznaczenie punktu 13, którymi łącznie określono granicę państwową między NRD a PRL na morzu¹⁸. Tym samym od 1 stycznia 1985 r. aktem jednostronnym NRD ustaliło nowe szerokości morza terytorialnego i nowe rozgraniczenie morza terytorialnego NRD i PRL, tym razem już po obu stronach dwunastomilowych, w wyniku czego z jednej strony zbudowane uprzednio przez Polskę tory wodne i kotwiczowiska znalazły się na terytorium państwowym NRD, z drugiej zaś strony wobec powyższego przepływ po stronie polskiej miałby się odbywać po wodach ławicy odrzanej, na której głębokości spadają do 5,6 i 7 metrów.

¹⁷ „Gesetzblatt der Deutschen Demokratischen Republik” T. I, Nr. 11.

¹⁸ „Gesetzblatt der Deutschen Demokratischen Republik” 28 Dezember 1984, T. I, Nr. 37, s. 441.

Już powyżej zawarte informacje wskazują, jak niekorzystna wytworzyła się sytuacja dla portów Świnoujścia i Szczecina, gdyż praktycznie porty te, gdyby przestrzegano ustawodawstwa NRD, zostałyby zablokowane od strony przedpola i jednocześnie utraciły zaplecze krajowe i zagraniczne, a Odra straciłaby charakter europejskiej drogi wodnej o znaczeniu międzynarodowym¹⁹.

Jednakże dla prawnika decydujące znaczenie mają argumenty natury prawnej. Wobec powyższego konieczne jest zastanowienie się, czy koniecznością było odwołanie się po stronie NRD do aktu jednostronnego dla zdelimitowania morza terytorialnego i jakie zasady winny być wzięte pod uwagę w procesie delimitacji, aby było to rozwiązanie zgodne z prawem międzynarodowym, dające wyraz słuszności i sprawiedliwości.

Panuje powszechne przekonanie, że konwencja prawa morza z 1982 r. w wielu swych postanowieniach stanowi zbiór norm zwyczajowych prawa międzynarodowego. Taki charakter noszą też przepisy art. 15 w przedmiocie delimitacji morza terytorialnego państw przyległych lub naprzeciwległych. Wynika z nich, że zasadą winno być prowadzenie rokowań w przedmiocie zawarcia umowy delimitacyjnej morza terytorialnego. Jeśli zatem weźmiemy pod uwagę, że od powszechnej akceptacji dwunastomilowej szerokości morza terytorialnego w konwencji prawa morza z 1982 r. upłynęły w stosunku do aktu jednostronnego NRD z 1984 r. dopiero dwa lata, a droga rokowań nie została wyczerpana, gdyż rokowania toczyły się na szczepku ekspertów i ministrów spraw zagranicznych, to staje się jasne, że akt jednostronny NRD był zaskakujący, a ze względu na regulację nieszkodliwego przepływu przez morze terytorialne NRD sprzeczny z konwencją prawa morza z 1982 r., naruszający prawo międzynarodowe i niesprawiedliwy dla Polski.

Przepis art. 15 konwencji prawa morza używa w oryginale zwrotu *failing agreement between them to the contrary*, co w polskim tłumaczeniu konwencji prawa morza z 1982 r. przetłumaczono jako „z braku odmiennego pomiędzy nimi porozumienia”²⁰. Tekst ten jest zbieżny z przepisem art. 12 konwencji genewskiej z 1958 r., w którego tłumaczeniu wykonanym przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych użyto zwrotu „chyba że zawarły między sobą umowę stanowiącą inaczej”. Na tej podstawie można dojść do wniosku, że można zdelimitować morze

¹⁹ W XIX w. i początkach XX w. Szczecin wielokrotnie tracił zaplecze, ale nie był zagrożony od przedpola. J. Staniulewicz, *Związki handlowe Szczecina z krajami naddunajskimi w XIX i początkach XX wieku*. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego”. Prace Instytutu Ekonomiki Transportu nr 22/1987, ss. 137-152. W tej sytuacji wątpli się, by Odra mogła spełnić funkcję wielkiej magistrali wodnej: A. Piskozub, *Odra jako droga wodna — doświadczenia i perspektywy*. W: *Sejmik morski, Szczecin 22-24 maja 1986*. Warszawa 1987, ss. 257-273.

²⁰ *Instytut Morski. Konwencja o prawie morza*. Gdańsk 1984, s. 9.

terytorialne inaczej, jeśli nie występują okoliczności specjalne tylko na podstawie porozumienia dwu przyległych lub naprzeciwległych państw. Oznacza to zatem, że dla aktu jednostronnego państwa konieczne jest przyjęcie zasady mediany. Zatem, jeśli przyjmuje się zasadę mediany można dokonać delimitacji aktem jednostronnym, a więc wówczas nie ma obowiązku zawarcia umowy delimitacyjnej i tym samym także obowiązku prowadzenia rokowań. Zastanowić się należy, czy przepis dotyczący braku obowiązku zawarcia umowy delimitacyjnej i braku obowiązku rokowań nad umową dotyczy sytuacji, w której nie ustanawia się granicy morza terytorialnego po raz pierwszy, lecz jedynie przedłuża szerokość z 3 mil morskich do 12 mil morskich. W tym przypadku, rzecz jasna, państwo nadbrzeżne może również aktem jednostronnym dokonać przedłużenia i, rzecz jasna, również nie istnieje ani obowiązek prowadzenia rokowań w dobrej wierze, ani też obowiązek zawarcia umowy delimitacyjnej. Istnieje natomiast w takiej sytuacji obowiązek postępowania *bona fide*. Zwiększając szerokość morza terytorialnego z 3 do 12 mil morskich należy jako punkty wyjściowe przyjąć ustalone uprzednio dla pierwszych trzech mil morskich i przedłużyć ją prostopadłe. Tym samym oznacza to, że należy wykonywać obowiązujące umowy międzynarodowe, w tym umowę poczdamską i umowę zgorzelecką, a także praktykę państw nadbrzeżnych. Praktyka ta sprowadzała się do akceptowania przez NRD faktu zakładania północnego toru wodnego przez Polskę oraz kolejnych kotwiczowisk 1, 2 i 3.

Postępowanie NRD polegające na zdelimitowaniu wód terytorialnych przy jednoczesnym określeniu warunków nieszkodliwego przepływu przez morze terytorialne w sposób niezgodny z I konwencją genewską z 1958 r. oraz konwencją prawa morza z 1982 r., a także doktryną prawa międzynarodowego, która w państwach socjalistycznych wycofała się ze stanowiska nieaprobowania uregulowań konwencyjnych jest więc sprzeczne ze współczesnym prawem morza. Ta sprzeczność jest szczególnie widoczna w przypadku nieszkodliwego przepływu okrętów wojennych, których przepływ nie wymagający notyfikacji lub uzyskania zgody — akceptowały obie konwencje²¹.

Postępowanie NRD jest naruszeniem także zasady stosunków dobrosąsiedzkich, charakterystycznych dla stosunków państw socjalistycznych. Jednostronny akt delimitacyjny morza terytorialnego NRD jest złamaniem Układu Warszawskiego, gdyż uzależniając przepływ okrętów wojennych przez morze terytorialne NRD od jej zgody, uniemożliwia Pol-

²¹ Z. Knypl, *Prawo nieszkodliwego przepływu okrętów wojennych przez morze terytorialne*. „Prawo Morskie” T. 1, ss. 145-153. Artykuł ten omawia regulację III Konferencji Prawa Morza. Nawet aktualne ustawodawstwo NRD nie wniosło jakiegś konstrukcji prawnej, czy komentarza porównawczego.

sce obronę Zatoki Pomorskiej i utrudnia obronę wybrzeża morskiego PRL. W związku z tym przypomnieć należy art. 3 Układu Warszawskiego, tworzący obowiązek konsultacji we wszystkich ważnych sprawach międzynarodowych, w tym utrwalania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Postępowanie NRD jest także sprzeczne z układami sojuszniczymi znanymi jako układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej z 15 marca 1967 r. i następującym po nim układem o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej z 28 maja 1977 r. Ważne bowiem miejsce w obu układach zajmował przepis nakazujący informowanie przez strony o ważnych problemach międzynarodowych oraz konsultowanie się w celu zapewnienia uzgodnionego działania uwzględniającego interesy obu państw²².

Uwagi te wskazują na konieczność zmiany przez NRD granicy wód terytorialnych z Polską ustalonej aktem jednostronnym. Zmiana taka powinna być dokonana w umowie międzynarodowej z Polską, gdyż istnieje także konieczność zdelimitowania morskich stref ekonomicznych. Nadto — jak już wskazywaliśmy — istnieje konieczność uporządkowania granic wszystkich obszarów morskich w taki sposób, aby punkt końcowy rozgraniczenia morza terytorialnego dawał początek granicy innych obszarów morskich.

Z przepisów art. 15 konwencji prawa morza z 1982 r. wynika, że zarówno w sytuacji, gdy delimitacja morza terytorialnego jest dokonywana aktem jednostronnym, jak również wtedy, gdy jest dokonywana w umowie międzynarodowej, można się powołać na okoliczności specjalne. W tym drugim przypadku na okoliczności specjalne może się powołać to państwo, po którego stronie naturalnie takie okoliczności występują. Zarówno w jednym przypadku, jak i drugim na takie okoliczności specjalne może się powoływać tylko Polska. Okolicznością jest to, że tory wodne biegną na zachód od granicy ustalonej przez NRD, a ich założenie kosztowało Polskę w latach siedemdziesiątych wiele miliardów złotych. Inną okolicznością specjalną jest to, że na zachód od linii ustalonej przez NRD znajdują się kotwiczowiska, które mają nie tylko znaczenie dla portów Świnoujścia i Szczecina, lecz także znaczenie ogólnobałtyckie, gdyż mogą się tam zatrzymywać 75 - 100 tysięcy ton, nawet jeśli udają się do innych portów bałtyckich. O ich międzynarodowym znaczeniu świadczy wprowadzenie tych kotwiczowisk do międzynarodowych wiadomości żeglarskich²³. Podkreślić jednak należy, że władze NRD swoją decyzją

²² Oparto się na sformułowaniu art. 12 układu z 1977 r., w układzie z 1967 r. formułowano jedynie obowiązek konsultacji.

²³ „Admiralty Notices to Mariners. Weekly Edition” 48, 6 Dec. 1986. Polskie informacje: wiadomość nr 3491. Por. także: „Wiadomości Żeglarskie” nr 27/1969, wiadomość 361.

z dnia 20 kwietnia 1984 r. nie wyraziły zgody na trałowanie toru i kotwicowiska nr 3 i to w sytuacji, gdy w latach 1976 - 1984 na tym kotwicowisku dokonano kilkadziesiąt odlichtunków oraz oczekiwało tam 195 statków na wejście do Świnoujścia w latach 1976 - 1987. Kolejną okolicznością specjalną jest to, że wyłącznie Polska ma w Zatoce Pomorskiej porty Świnoujście i Szczecin, podczas gdy nie ma tam swych portów NRD. Te dwa porty morskie mają decydujące znaczenie dla tranzytu państw naddunajskich. Wreszcie z racji istnienia w portach przedsiębiorstw rybackich, a także znaczenia wód Zatoki Pomorskiej dla wykonywania rybołówstwa przez polskich rybaków także względy rybołówcze mogą być powoływane przez Polskę jako okoliczności specjalne.

Odnosić należy również, że NRD nie wykorzystwała pełnej dwunastomilowej szerokości morza terytorialnego w stosunku do Danii i RFN, umożliwiając dostęp do Gedser, Lubeki i Travemünde²⁴.

Bogate już orzecznictwo Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości dotyczące głównie szelfu kontynentalnego oraz materiały przygotowawcze poczynając od 1967 r. przyczyniły się do ukształtowania zasad słusznościowych, które uzyskały rangę norm prawa międzynarodowego, mających znaczenie nie tylko dla delimitacji szelfu kontynentalnego. Wśród tych zasad znalazły się zasady, że nie ma problemu poprawienia geografii lub kompensowania nierówności natury, nienaruszania przez jedną stronę naturalnego przedłużenia wybrzeża innej strony, iż — aczkolwiek wszystkie państwa są sobie równe i równe wobec prawa i jako takie zasługują na równe traktowanie — słuszność niekoniecznie zakłada równość, ani też że nie można uczynić równym tego, co natura uczyniła nierównym oraz że nie może być mowy o sprawiedliwości rozdzielczej.

Tak oto wytworzyła się sytuacja, w której NRD trzecim rozporządzeniem wykonawczym z 3 kwietnia 1986 r. w jego § 13 uregulowało dostęp do portu Świnoujście wskazując koordynaty określające jednomyłowe pasy dla dostępu, biegnące przez wody terytorialne NRD²⁵. Tym samym przyznano, że dostęp do tych portów jest możliwy tylko przez wody terytorialne NRD.

Z intensywności rokowań między Polską a NRD i przybierania intensywności sporu wynika, że wykluczona została koncepcja traktowania wód Zatoki Pomorskiej jako kondominialnych, a rokowania zmierzają do korekty jednostronnie zdelimitowanej granicy morza terytorialnego NRD i zdelimitowania granic innych obszarów między Polską a NRD²⁶. Inten-

²⁴ R. Wolfrum, *Die Küstenmeergrenzen der Bundesrepublik Deutschland in Nord- und Ostsee*. Archiv des Völkerrechts 1986. T. 24, ss. 270 - 272.

²⁵ „Gesetzblatt der Deutschen Demokratischen Republik” T. 2. Mai 1986. s. 253.

²⁶ Ustawa o obszarach morskich Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i administracji morskiej, wersja piąta — styczeń 1989. Projekt nie przewiduje w ogóle instytucji szelfu kontynentalnego.

sywność tych rokowań świadczy zarazem, że Polska nie akceptowała jednostronnej delimitacji morza terytorialnego przez NRD, a swym postępowaniem wskazuje, że NRD nie narzuciło jej swego rozgraniczenia. Tym samym nie akceptując jednostronnego aktu NRD w zakresie delimitacji, Polska odwołała się do zasady rokowań, a gdyby rokowania nie przyniosły wyniku, również aktem jednostronnym mogłaby w przygotowywanej ustawie o granicy państwowej lub o obszarach morskich w oparciu o zasadę poszanowania dawnych umów granicznych między Polską a NRD i w oparciu o okoliczności specjalne zdelimitować na nowo swe morze terytorialne w Zatoce Pomorskiej.

Podczas rokowań ekspertów Polski i NRD w sprawie delimitacji wód Zatoki Pomorskiej okazało się, że kluczowym punktem dla delimitacji jest punkt A/13 położony na 6 mili morskiej od linii podstawowej, gdyż strona niemiecka, wykorzystując ten uzgodniony punkt w opisie protokolarnym przebiegu granicy państwowej między Polską a Niemcami, sporządzony przy wytyczaniu granicy w 1950 r., uważa, że dalszy bieg granicy morza terytorialnego powinien biec od tego punktu. W związku z powyższym strona polska proponuje sprostować stosowny fragment opisu protokolarnego, aby brzmiał:

„(...) od przejściowego znaku granicznego nr 923 opuszcza linia granicy odcinek lądowy pod kątem kierunkowym $10^{\circ} 53^c 86^{cc}$ i przebiega w linii prostej na morzu terytorialnym i dalej do punktu odległego od brzegu o 6 mil morskich. Poz. gg tego punktu końcowego położonego na morzu otwartym jest: $54^{\circ} 42' N$ i $14^{\circ} 15' 16'' E$. Kierunek ten jest wyznaczny (...)”.

Nadto strona polska sugeruje uzupełnienie drugiego zdania pkt 6 załącznika nr 1 do Aktu o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami, podpisanego we Frankfurcie nad Odrą dnia 27 stycznia 1951 r. poprzez zastąpienie kropki po wyrażeniu „19,5 km” określeniem „oraz” i dodaniem „długość odcinka na morzu terytorialnym wynosi (...)” z dodaniem liczby określającej dokładną długość odcinka między punktem nr 923 pod kątem kierunkowym $10^{\circ} 53^c 86^{cc}$ z zewnętrzną linią trzymilowej strefy wód terytorialnych.

Można byłoby wywodzić, że w okresie gdy Polska i NRD utrzymywały trzymilową szerokość morza terytorialnego określenie w umowach między nimi dla delimitacji punktu A/13, położonego na 6 mili morskiej, a więc na morzu pełnym, stanowiło przypadek błędu dokonanego ze szkodą dla społeczności międzynarodowej, a jak się również w przyszłości okazało — dla Polski.

W tym kontekście należy zatrzymać się nad rolą błędu w umowie międzynarodowej, zastanawiając się, czy jest on istotny, zawiniony i w jakim stopniu oddziałuje na obowiązywanie umowy, w której się znalazł, a także, gdyby dojść do wniosku, że nie stanowi podstawy nie-

ważności umowy międzynarodowej, w jaki sposób mogłyby być poprawione. Oczywiście w interesie Polski nie leży doprowadzenie do nieważności wspomnianych umów międzynarodowych, zwłaszcza że Polska sama swym postępowaniem przyczyniła się do wskazania tego punktu, prawdopodobnie mając na myśli punkt końcowy morskiej strefy przyległej. Art. 48 § 3 konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów nakazuje w sytuacji, gdy błąd dotyczy sformułowania, zastosować art. 79, który umożliwia poprawienie traktatu. Poprawienie takie może nastąpić w specjalnym protokole lub poprzez zawarcie innej umowy objętej nowym punktem delimitacyjnym. To ostatnie rozwiązanie umożliwiłoby także uchylenie stosownego fragmentu załącznika nr 1 aktu frankfurckiego.

Argumentów za zawarciem nowej umowy zmieniającej poprzednio uzgodniony punkt A/13 dostarcza prawo traktatów²⁷. Wskazuje się w nim, że błąd geograficzny ani razu nie stał się przyczyną nieważności traktatu, a orzecznictwo sądów międzynarodowych w tej sprawie jest nie-liczne. Sprawę tę rozważano jednak w wyroku w sprawie świątyni Preah Vihear, sprawie wschodniej Grenlandii, sprawie Mavrommatisa²⁸. W polskiej doktrynie prawa międzynarodowego J. Sandorski wywodził:

„Możność powołania się na błąd jako przyczynę nieważności umowy potraktowano w art. 48 restryktywnie. Zarówno błąd nieistotny, błąd techniczny, a także błąd zawiniony przez państwo powołujące się na błąd nie mogą stać się przyczyną unieważnienia umowy”²⁹.

Lord McNair twierdził podobnie: „Powoływany błąd musi sięgać kornej umowy i być takim, że wskutek jego istnienia strona wprowadzona w błąd nie zawarłaby transakcji”³⁰. Podobnie sędzia Anzilotti w sprawie wschodniej Grenlandii wskazywał, że nie było błędu, a gdyby był i tak nie był tak istotny, aby wywołać nieważność umowy³¹. Także MTS w sprawie świątyni utrzymywał, że „główną właściwością błędu, jeśli istnieje, jest że może oddziaływać na zgodę, co do której utrzymuje się, że została udzielona”³².

²⁷ Dla przykładu w związku z błędami w traktacie między Stanami Zjednoczonymi a Paragwajem z 4 marca 1953 r., gdy Paragwaj odrzucił jednostronne ich poprawienie przez Senat Stanów Zjednoczonych, doszło w ostateczności do zawarcia nowej konwencji. T. Oraison, *L'erreur dans les traités*. Paris 1972, ss. 175 - 265, 242 - 243.

²⁸ S. E. Nahlik, *Kodeks prawa traktatów*, Warszawa 1976, s. 276; R. G. Wetzel, *The Vienna Convention on the Law of Treaties. Travaux Préparatoires*. Frankfurt/M. 1978, s. 348.

²⁹ J. Sandorski, *Nieważność umów międzynarodowych*. Poznań 1978, s. 110.

³⁰ Lord Mc Nair, *The Law of Treaties*. Oxford 1961, s. 211.

³¹ *Permanent Court of International Justice (PCIJ)*. Ser. A/B, No 53, s. 92.

³² *International Court of Justice (ICJ)*. Reports 1961, s. 30.

Rokowania delimitacyjne między Polską a NRD umożliwiają również refleksje nad sposobem kontrolowania sporu między Polską a NRD. Po stronie polskiej zarysowało się bowiem niezależne działanie w tej sprawie szeregu podmiotów, jak zrazu Urzędu Morskiego w Szczecinie pod kierownictwem kpt. ż.w. Józefa Stebnickiego, który występuje w charakterze eksperta w rokowaniach i oddziałuje na Ministerstwo Transportu, Żeglugi i Łączności, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, a następnie zgodne działanie całej społeczności szczecińskiej, której szczególnymi eksponentami w tej sprawie stali się ks. biskup Majdański, I sekretarz KW PZPR w Szczecinie Miśkiewicz oraz poseł Jerzy Goliński. Działaniom tym towarzyszyło zaangażowanie także szeregu innych posłów, jak Edmund Męclewski oraz Ryszard Bender, którzy w swych wystąpieniach na forum sejmowym zwracali uwagę na problemy delimitacyjne Zatoki Pomorskiej i znaczenie właściwego rozgraniczenia wód dla Ziemi Zachodnich i Północnych, a także właściwych stosunków między Polską a NRD. Sprawa ta debatowana była przede wszystkim przy udziale Ministerstwa Spraw Zagranicznych i stała się przedmiotem zainteresowania I sekretarza KC PZPR gen. W. Jaruzelskiego, który na jesieni 1988 r. dał impuls umożliwiający wznowienie uprzednio zawieszonych rokowań ekspertów na nowo.

Spór delimitacyjny między Polską a NRD był również przedmiotem informacji rzeczników prasowych rządu i Ministerstwa Spraw Zagranicznych, których oświadczenia i odpowiedzi na pytania umożliwiały opinii publicznej odtworzenie faz rokowań i zorientowanie się w trudnościach dla nich charakterystycznych. Jednakże na tej podstawie nie było możliwe ani odtworzenie przebiegu rokowań, ani też zorientowanie się w ich perspektywach.

NASZE WYDAWNICTWA

**POŁOŻENIE LUDNOŚCI
POLSKIEJ W TZW. KRAJU
WARTY W OKRESIE OKUPACJI
HITLEROWSKIEJ**

WYBÓR ŹRÓDEŁ.

Pod red. Cz. Łuczaka

Seria: Documenta Occupationis, t. XIII

ark. 31, nakład 1000

Praca Czesława Łuczaka, poprzedzona wnikliwym wstępem, obejmuje bardzo obszerny zbiór dokumentów znajdujących się głównie w archiwach polskich, dotyczących codziennego życia ludności polskiej w tzw. Kraju Warty. Zamieszczone dokumenty dotyczą: różnych form bezpośredniej eksterminacji ludności polskiej, stosowanych kar administracyjnych, problemu wysiedleń i przesiedleń, germanizacji dzieci polskich, grabieży mienia, warunków płacy i pracy polskich robotników, sprawy ubezpieczeń społecznych, służby zdrowia, a także życia religijnego. Praca zawiera obszerną bibliografię oraz indeks miejscowości.

DO NABYCIA:

- w księgarniach naukowych Domu Książki,
- w Instytucie Zachodnim 611 - 772 Poznań Stary Rynek 78/79 (także za pobraniem pocztowym).

